

ZDZISŁAW WŁODARCZYK

Niewesoły obraz łyka. Mieszkańcy niewielkich ośrodków miejskich w Prusach Południowych

Jędrzej Kitowicz, wszechstronny statysta ostatnich dziesięcioleci I Rzeczypospolitej, opisując życie polskie za czasów Augusta III Sasa, tak oto objaśniał pochodzenie określenia łyk:

Suknią odświętną były: kontusz sukienny różnego koloru, żupan atłasowy karmazynowy, bez guziczków, albo żółty. [...] Mieszczanie pomniejszych miast zażywali żupanów żółto-gorących, łyczakowych; a że ta materyja, atłasowi podobna, robi się z włókien, czyli łyków konopnych, dlatego mieszczanków pospolicie nazywano łyczakami; szlachtę zaś od żupana karmazynowego, najwięcej zażywanego, karmazynami¹.

W przedrozbiorowej Rzeczypospolitej prawa miejskie posiadało około 1500 ośrodków, o różnym statusie, jak i wielkości. Wszystkie one:

[...] stanowiły zbiór tak zróżnicowany, że trudno formułować jakiegokolwiek sądy uogólniające. Jednym biegunem był Gdańsk – ośrodek na miarę europejską pod względem liczby mieszkańców, bogactwa, roli gospodarczej, a nawet aspiracji politycznych. [...] Na drugim biegunie umieścić należałoby setki ośrodków, z ła-ski tylko określanych jako miasta czy miasteczka².

Niezależnie od wielkości, dzieliły się one na królewskie i prywatne (w tym będące własnością instytucji kościelnych, jak choćby Pabianice, Wolbórz, Łódź czy Łowicz)³. Zdecydowana większość, około 90%, to skupiska niewielkie,

¹ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, t. II, opr. R. Polak, Wrocław 2003, s. 526-527. Podobnie etymologię i znaczenie słowa 'łyk' definiuje Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska. Ilustrowana*, t. 3, Warszawa 1902, s. 177: „Siebie nazywała stara szlachta karmazynami a mieszczan łykami. Nazwy te pochodziły od barw uprzywilejowanych, w jakich jedni i drudzy zwykli chadzać. Uboga szlachta nosiła się szaro, więc zwano ją szaraczkami, można ubierała się w żupany szarłatne czyli karmazynowe, mieszczanie zaś w żupany łyczakowe. Była to materja ich uprzywilejowanej barwy, «żółtogorąca», podobna do atłasu, tkana z włókien konopnych”. Określenie to, w swoim pierwotnym znaczeniu, funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Autor usłyszał je w rozmowie prowadzonej w jednej z wsi pow. sieradzkiego latem 2009 r.

² A. Mączak, *Więzi stanowe*, [w:] I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1988, s. 254.

³ Przedstawiona typologia miast – na podstawie kryterium własnościowo-prawnego – nie jest jedyną. W naszym przypadku miarą oceny i wyboru jest czynnik demograficzny, w mniejszym stopniu kryterium funkcji. Zagadnieniami typologii ośrodków miejskich zajmuje się m.in. Z. Kulejewska-Topolska, *Oznaczenia i klasyfikacje miast*

o wybitnie rolniczym charakterze i nierównomiernym rozmieszczeniu. Gęsta sieć miast charakterystyczna była dla Wielkopolski i Prus Królewskich, postępów takich nie poczyniła urbanizacja zachodniej Małopolski i Mazowsza, wreszcie na końcu plasowały się ziemie litewskie i białoruskie. Wszelkie próby rzetelnej prezentacji liczebności stanu mieszczańskiego skazane są na niepowodzenie, nie tylko ze względu na niekompletność posiadanych danych. Jeśli jednak przyjąć wyniki współczesnych badań za miarodajne, w 1790 r. zamieszkiwało kraje Rzeczypospolitej 16% mieszczan, natomiast bez Żydów – kultywujących własną odrębność – którzy w niektórych ośrodkach stanowili element dominujący (również ekonomicznie), było ich znacznie mniej – 6%⁴.

Tylko niewielki procent lokacji można uznać za udane. W tak zwanym wielkopolskim okręgu sukienniczym, będące własnością szlachecką Rawicz i Bojanowo czy Leszno książąt Sułkowskich, w końcu XVIII w., pod względem wartości produkcji sukienniczej należały do najznacześniejszych w Polsce. W tym przypadku relatywnie spokojna i tolerancyjna Rzeczypospolita, w połączeniu z zamierzeniami gospodarczymi wielkopolskiej szlachty, stanowiła atrakcyjne miejsce osiedlenia i pracy dla tysięcy rzemieślników – bogobojnych luteran znużonych reakcją katolicką w krajach korony św. Wacława. Drugi biegun to zamierzenia chybione: miasteczka, w których po latach, które minęły od powstania, żywa była tradycja posiadania praw miejskich, natomiast brak było materialnych czy demograficznych podstaw do zachowania upragnionego statusu. Pozbawione jakichkolwiek znamion miejskości, zamieszkałe u schyłku niepodległości przez kilkudziesięciu (Kobyła Góra (pow. ostrzeszowski) – 66, Sokolniki (obecnie pow. wieruszowski) – 77) czy stu kilkudziesięciu mieszkańców (Łódź – 191)⁵, lub *miasta alias wsie*, jak w przypadku kilku miejscowości na ziemi wieluńskiej (Kamion, Toporów, Lututów i Osjaków)⁶, rzadko kiedy mogły liczyć na odmianę losu. O ich powstaniu zadecydował konglomerat różnorodnych przyczyn, wśród których decydująca rola przypadła czynnikom gospodarczym⁷, zarówno w skali mikro, jak i makroekonomicznej. Niebagatelne zna-

w dawnej Polsce (XVI-XVIII w.), „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 8, z. 2, 1956, s. 253-268.

⁴ J. Kowecki, *U początków nowoczesnego narodu*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, pod. red. B. Leśnodorskiego, Warszawa 1971, s. 128-129; G.D. Hundert, *Żydzi w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku. Genealogia nowoczesności*, tłum. M. Zalewska, Warszawa 2007, s. 54-55.

⁵ J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, Poznań 1962, t. 2, s. 675, 806, 1062.

⁶ Były to Kamion, Toporów, Lututów i Osjaków nie różniące się zbyt od okolicznych wsi, zob. J. Goldberg, *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Łódź 1960, s. 27-33.

⁷ Nie znamy żadnych wypowiedzi, które by świadczyły wyraźnie, iż zakładanie miast prywatnych w Polsce w XVI-XVIII w. traktowano jako rodzaj inwestycji kulturalnych. Uważano je zawsze za inwestycje gospodarcze, mające spowodować ożywienie gospodarki i zwiększenie dochodowości dóbr ziemskich, A. Wyrobisz, *Miasta prywatne w Polsce XVI-XVIII w. jako inwestycje kulturalne*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1978, R. XXVI, nr 1, s. 47-56.

czenie miały względy natury ambicjonalnej, będące istotnym komponentem procesu decyzyjnego wielu szlacheckich lokatorów.

Mieszczanie, których prawa ograniczano przez wieki szlacheckiej preponderancji, w postępowej publicystyce Kuźnicy Kołłątajowskiej przedstawiani byli jako *substancja incompleta* – twór niedoskonały, egzystujący między *człowiekiem-szlachcicem, a nieczłowiekiem chłopem*. Z tym ostatnim łączyły ich ograniczenia w uzyskiwaniu wyższych stopni w karierze duchownej, wojskowej czy posiadaniu ziemi. Wreszcie, biorąc poprawkę na swadę piszącego, *kramarstwo lub rzemiosło* były zajęciami przynoszącymi ujmę: *nie tak jest poniżone zło-dziejstwo i szalbiarstwo*⁸. Reformy Sejmu Wielkiego, zwłaszcza konstytucja „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej” z 21 kwietnia 1791 roku, ustanawiały ich jednolity ustrój, odrzucając partykularne przywileje wydawane przez wieki dla poszczególnych zbiorowości. Postęp legislacyjny nie dotyczył wszystkich ośrodków, lecz tylko pozostających pod władzą zwierzchnią monarchy, zwanych ówczesnie wolnymi lub krajowymi. Szlacheccy prawodawcy nie starali się ingerować zbyt w stosunki panujące między panami a poddanymi⁹, dotyczy to również mieszkańców miast prywatnych, najczęściej o rustykalnym charakterze zabudowy, jak i zajęć ich „obywateli”. Nierzadkie były wypadki zmuszania przez dominium do wypełniania powinności pańszczyźnianych. Gwoli ścisłości należy wspomnieć, że konflikty związane z wyegzekwowaniem mniej lub więcej problematycznych obciążeń miały miejsce w miastach królewskich¹⁰.

Tylko piętnaście miesięcy trwał w Polsce ustrój zapoczątkowany przez „Ustawę Rządową” – Konstytucję 3 Maja. Likwidacji uległy najbardziej anachroniczne elementy ustroju Rzeczypospolitej, będące w dużej mierze, przyczyną jej słabości. Mimo, że zmiany te miały szerokie poparcie wśród szlachty i mieszczaństwa (zwłaszcza w miastach królewskich), budziły nadzieję na poprawę losu wśród warstw o prawach ograniczonych – nie przetrwały próby czasu. Wydarzenia militarne i polityczne, które miały miejsce w latach 1792-1793, doprowadziły do tego, że w gruzach legł porządek prawny wprowadzony przez Konstytucję. Przeciwnicy reformy państwa, wsparci rosyjskimi bagnietami i błogosławieństwem Katarzyny II, zaprzepaścili kilkuletni wysiłek stronnictwa

⁸ F.S. Jezierski, *Katechizm o tajemnicach rządu polskiego...*, [w:] *Kuźnica Kołłątajowska. Wybór źródeł*, red. naukowa S. Sierpowski, Wrocław 2010, s. 5.

⁹ W XVIII w. w zachodniej Wielkopolsce zdarzały się przypadki, wprawdzie nieliczne, sprzedaży lub darowizny mieszczan przez panów feudalnych, T. Opas, *Wolność osobista mieszczan miast szlacheckich województwa lubelskiego w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. LXI, z. 4, s. 615 (za J. Deresiewicz, *Handel chłopami w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1956).

¹⁰ Konflikt o podobnym podłożu z proboszczem plockim, co było jednak ewenementem, gdyż dotyczył szlachty, zagrażający stanowej egzystencji zamieszkałej w Sieluniu (ziemia różańska) i okolicach drobnej szlachty. Pogardliwe określenie „szlachcic sielunski” stało się popularne w całej Rzeczypospolitej, zob. N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, tłum. E. Tabakowska, t. I, Kraków 1994, s. 312–313.

patriotycznego i postanowienia sejmu, który dzięki sprzyjającej sytuacji międzynarodowej, mógł obradować bez obcej ingerencji¹¹.

Dnia 23 stycznia 1793 r. podpisano w Petersburgu traktat rozbiorowy – na zaanektowane tereny wtargnęły niezwłocznie wojska zaborców¹². Rosja zagarnęła 250 tys., Prusom „przypadło” 58 tys. km², w tym Wielkopolska będąca kolebką państwowości polskiej. Na krótko przed wkroczeniem oddziałów gen. Wicharda J.H. Möllendorffa (wyznaczonego na dowódcę akcji militarnej), 6 stycznia 1793 r., król Prus Fryderyk Wilhelm II wydał deklarację, w której usprawiedliwiał swoje postępowanie. „Ochrona” mieszkańców przed niewyobrażalnymi skutkami nowinek płynących z rewolucyjnej Francji, była jednym z głównych motywów działania monarchy¹³. Akcja zajmowania nowych nabytków przebiegała bez większych zgrzytów, niewielkie oddziały polskie nie były w stanie przeciwstawić się zmasowanej akcji wojsk pruskich. Jak ujął to lapidarnie nieznany obserwator, a zanotował Kitowicz: „[...] król pruski do opanowania kraju polskiego nie zażył harmaty ani flint, tylko ćwieczków i młotka do przybijania uniwersałów i orłów”¹⁴.

Wprawdzie zaborcy przewidywali wrogie reakcje w miastach – co zresztą miało miejsce, lecz dotyczyło to ośrodków większych. Trudno jest scharakteryzować nastroje panujące wśród wielkopolskich sławetnych – to głównie ta część kraju stała się łupem Prusaków. Mieszczanie miast królewskich, obawiali się ograniczenia uprawnień uzyskanych wraz z ustanowieniem Konstytucji 3 maja¹⁵. W scentralizowanym państwie, jakim były Prusy, trudno było marzyć o jakimkolwiek samorządzie w miastach. Na współdział w zarządzaniu powiatem, choćby poprzez wybór landrata mogła liczyć szlachta¹⁶ – zajmująca w państwie Hohenzollernów prawie wszystkie stanowiska oficerskie i wyższe w hierarchii urzędniczej. Niepokój nowych poddanych budziła również wielkość przyszłych obciążeń podatkowych, czy tych związanych z kwaterunkiem żołnierzy. Młodzi mogli się spodziewać poboru do wojska i wieloletniej służby

¹¹ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I-II, Warszawa 1991; J. Wąsicki, *Konfederacja targowicka i ostatni sejm Rzeczypospolitej z 1793 roku*, Poznań 1952; W. Szczygielski, *Referendum Trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994; *passim*.

¹² R.H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, tłum. A. Jaraczewski, wstęp J. Łojek, Warszawa 1984, s. 224–228.

¹³ *Das Jahr 1793. Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte der Organisation Südpreußens*, Hrsg. R. Prümers, Poznań 1895, s. 21-22, Declaration Sr. Majestät des Königs von Preussen den Einmarsch Ihrer Truppen in Pohlen betreffend, Berlin 6 I 1793.

¹⁴ J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia polska*, opr. i wstęp P. Matuszewska, Warszawa 1971, s. 565.

¹⁵ Generał von Möllendorff pisał w raporcie do króla: *bogatszemu mieszczaństwu uderza jeszcze do głowy Konstytucja 3 Maja*, cyt. za J. Wąsicki, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, Poznań 1957, s. 24.

¹⁶ Z. Włodarczyk, *Obsada urzędu landrata powiatu wieluńskiego w dobie tzw. Prus Południowych (1793-1806)*, [w:] *Region, kraj, świat*, pod red. J.R. Budzińskiego, Piotrków 2005, s. 55-65.

pod obcymi sztandarami. Wszystko to pozwala przypuszczać, że władze pruskie nie znalazły przychylnego przyjęcia wśród Polaków. Katalog obaw był znacznie obszerniejszy, uzupełniały go wątki konfesyjne, niezwykle istotne w świadomości ówczesnego człowieka. Z niepokojem oczekiwano na pierwsze decyzje administracyjne¹⁷.

Bardzo szybko przystąpiono do organizacji prowincji, nazwanej Prusami Południowymi (*Südpreussen*), która określała jej położenie względem wcześniej zagarniętych ziem polskich. Konwencja rozbiorowa wyznaczała czas i tryb przejmowania „nowych akwizycji”. Zgodnie z jej postanowieniami, dopiero po całkowitym, militarnym zajęciu ziem przypadłych Hohenzollernom (co nastąpiło w marcu 1793 r.), w dniach od 5 do 21 kwietnia miało nastąpić jej oficjalne objęcie we władanie¹⁸. W Prusach, przed reformami Steina i Hardenberga, władza należała do króla, wspieranego przez własny gabinet, Generalne Dyrektorium (*Generaldirektorium*) i podlegające mu w prowincjach kamery wojenno-ekonomiczne (*Kriegs- und Domänenkammer*). Do kompetencji tych ostatnich należał praktycznie całokształt spraw związanych z administracją podległych im terenów (departamentów kamer), za wyjątkiem tych, które zastrzeżone były dla rejencji (*Regierung*) będącej zasadniczo instytucją wymiaru sprawiedliwości. Wydawane dla każdej prowincji tak zwane *Ressort-Reglement* dokonywały rozgraniczenia pola działania tych dwóch urzędów, mając często na uwadze specyfikę lokalną czy aktualną linię polityczną państwa¹⁹.

Władze pruskie starały się, niezwłocznie po zajęciu prowincji, przejąć kontrolę nad wszystkimi miastami. W większości z nich, zwłaszcza tych mniejszych, przed wybuchem powstania kościuszkowskiego działały stare władze, zaprzysiężone jednak na wierność nowemu monarsze. W zamierzeniu nowi burmistrzowie, czy też inni urzędnicy miejscy mieli pełnić swe funkcje dożywotnio, ich liczba miała być zredukowana, za swoją pracę mieli otrzymywać wynagrodzenie. Jednocześnie zarówno starosta/właściciel, jak i mieszkańcy mieli zostać pozbawieni wpływu na kształt personalny magistratów²⁰. Zmiany w tym kierunku przeprowadzono szybciej w ośrodkach większych, dopiero jednak powstanie i opinia o niełojalnym zachowaniu wielu władz miejskich miały wpływ na przyspieszenie prac nad zmianami w zarządzaniu miastami²¹.

Minister Otto von Voss, który w początkach 1793 r. podróżował służbowo po podległej sobie prowincji, oceniał wizytowane miasta bardzo krytycznie: „nur

¹⁷ Nastroje wśród wszystkich warstw ludności okupowanego kraju opisuje J. Wąsicki, *Powstanie kościuszkowskie...*, s. 21-42; stanowisko uprzywilejowanych D. Rolnik, *Postawy szlachty polskiej z terenów II zaboru pruskiego wobec władz pruskich w 1793 r.*, [w:] *Dyplomacja. Polityka. Prawo*, pod red. I. Panica, Katowice 2001, s. 278-288.

¹⁸ *Das Jahr 1793...*, s. 6-7.

¹⁹ I.Ch. Bussenius, *Die preussische Verwaltung in Süd- und Neuostpreußen*, Heidelberg 1960, passim.

²⁰ *Das Jahr 1793...*, s. 478.

²¹ I.Ch. Bussenius, *Die preussische Verwaltung...*, s. 197.

durch die leere Bedeutung des Worts und ihre städtischen Gerechtsname von den elenden Hütten des platten Landes sich unterscheiden". Jego zdaniem wiele z nich nie zasługiwało na taką nazwę i powinno zostać zamienione na wieś²². Opinia ministra nie może dziwić, skoro do „miast” zaliczano takie jak wspomniana Kobyla Góra.

Jedną ze zmian związanych z nowym panowaniem pruskim było wprowadzenie w miastach podatku zwanego akcyzą. Na wsi natomiast płacono tzw. kontrybucję, pod którym to pojęciem zawarto wszystkie pobierane świadczenia²³. Miasta, zdaniem kameralistów pruskich, miały być ośrodkami produkcji rzemieślniczej i przemysłowej oraz wymiany towarowej. Dlatego tak istotne dla władz były przekształcenia statusu większości z nich²⁴. Powszechne Prawo Krajowe do mieszczan zaliczało tych, którzy nie należeli do stanu chłopskiego i nie byli szlachtą. Prawodawca uściślił, że to osoby mieszkające w miastach²⁵. W przypadku zamiany na wieś likwidacji ulegały choćby, często uświęcone wielowiekową tradycją, targi i jarmarki. Nie dziwi więc fakt, że mieszkańcy mniejszych ośrodków obawiali się skutków płynących ze zmiany statusu. Ci zwłaszcza, którzy zamieszkiwali w miastach prywatnych oczyma duszy, widziało się już pańszczyźnianymi chłopami. Przedstawiciele administracji pruskiej zapewniali nowych poddanych króla, że możliwość taka nie istnieje. Silne musiało być zdeterminowanie mieszkańców Kębłowa (obecnie w pow. wolsztyńskim), gdzie konieczna była interwencja wojska, by spacyfikować nastroje tamtejszych sławetnych pragnących „pozostać mieszczanami”²⁶.

Dokładnie 150 lat temu, poznański historyk Kazimierz Jarochoński stwierdził:

Czas pisania historii Prus Południowych nie nadszedł jeszcze a może nie nadejdzie tak prędko. Materiały o historii politycznej owego czasu spoczywają w ręku, która się zbyt hojnie dla polskiego badacza otwierać nie zwykła. Łatwiej może byłoby skreślić historią obyczajową owej epoki, choć i tu trzeba by łamać

²² *Das Jahr 1793...*, s. 499-501. Raport Vossa, Poznań 31 V 1793 r.

²³ Podatek akcyzowy wprowadzono w miejsce pogłównego. Akcyza dzieliła się zasadniczo na konsumpcyjną i handlową, w zależności czy przedmiot opodatkowania służył do konsumpcji (*Consumtionsaccise*) czy handlu (*Handlungsaccise*), szerzej J.H. Bolte, *Anleitung zur Kenntnis des öffentlichen Geschäftsganges in den preussischen Staaten*, Berlin 1804, s. 392-417.

²⁴ Jak wynikało z raportu kamery piotrkowskiej, pochodzącym z początkowego okresu panowania pruskiego, spośród 122 miast znajdujących się terenie jej departamentu, tylko 38 można było uważać za miasta, *Das Jahr 1793...*, s. 480.

²⁵ W.G. Bennecke, *Stand und Stände in Preussen vor den Reformen*, Berlin 1935, s. 51-52.

²⁶ *Das hatte eine kleine Revolte der Kiebler* [Kębłowo, niem. Kiebel] zur Folge, die erst mit der Hilfe von Militär unterdrückt wurde, F. Grützmacher, „*Grundherrschaft und Bürgerschaft in den südpreußischen Mediatstädten*”, „*Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen*”, J. 13, 1898, s. 28. Tym sposobem zachowano prawa miejskie do 1883 r.

pierwsze lody, szukać materiału rozpieczętowanego w opowiadaniach, w tradycji, w rękopiśmiennych zabytkach, puszczać się torami niezbadanymi jeszcze przez nikogo²⁷.

Sytuacja polityczna uległa gruntownej zmianie, zniknęła demonizowana przez Jarochowskiego „ręka”, zaś jedynym ograniczeniem stało się niszczące działanie czasu i wojen, jak i sam charakter materiału, którego forma, z różnych powodów, skutecznie broni się przed „masową” eksploracją. O charakterze powstających opracowań decyduje zdaniem Dariusza Łukasiewicza „specyficzny „filtr urzędniczy”, którego produktem są źródła, jakimi dysponujemy”²⁸, większość z nich jest wytworem zaborczej administracji, są to najczęściej materiały o niewielkiej ilości odniesień kulturowych. Rację miał anonimowy poeta, przypomniany przez Marka Nalepę:

Jadąc przez kraje Prusy Południowe,
Gdzie wszystkie prawa i ustawy nowe,
Gdzie narzekania pełno w każdej stronie,
Gdzie liczą ludzi, bydło i konie²⁹.

Podjęta przez Jarochowskiego próba napisania „historii obyczajowej” zawężona jest do stanu szlacheckiego, zaś jej główna problematyka to bogate życie towarzyskie, kwitujące w czasach prosperity na rynkach płodów rolnych, kiedy Prusy korzystały ze swej neutralności. W przestrzeni wypełnionej redutami, romansami i kredytami hojnie udzielanymi ziemiaństwu przez pruskie instytucje finansowe, nie znajduje się przedstawicieli warstw niższych, „mało atrakcyjnych”, występują oni sporadycznie... w przykładach listów gończych rozsyłanych za zbiegłymi poddanymi.

Porównując powstałe w tym okresie opisy Polski i jej mieszkańców nie sposób odnaleźć natomiast jakiś wizerunek określający mieszczanina. Mówi się raczej, że mieszczanie w Polsce to Niemcy albo Żydzi; zamiast mieszczanina występuje natomiast i jest to symptomatyczne, charakterystyka polskiego mia-

²⁷ K. Jarochowski, *Wspomnienia z czasów Prus Południowych*, [w:] *Opowiadania historyczne*, Poznań 1860, s. 205. W nieco innym kontekście na pracę Jarochowskiego powołał się J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793-1806*, s. 6-7.

²⁸ D. Łukasiewicz, *Szkolnictwo w Prusach Południowych (1793-1806) w okresie reform oświeceniowych*, Poznań–Warszawa 2004, s. 10.

²⁹ Cyt. za P. Żbikowski, *W pierwszych latach narodowej niewoli. Schyłek polskiego Oświecenia i zwiastuny Romantyzmu*, Wrocław 2007, s. 309-310. Władze pruskie, przez kilkanaście lat urzędowania na ziemiach polskich, wytworzyły niespotykaną dotychczas ilość akt, w tym sporo materiału statystycznego. Szczegółowe przepisy regulowały tryb powstawania i formę prezentacji danych. Od 1805 r. całość spraw związanych ze sprawozdawczością i opracowaniem danych skupiona była w nowopowstałym Biurze Statystycznym, szerzej O. Behre, *Geschichte der Statistik in Brandenburg-Preussen bis zur Gründung des königlichen statistischen Bureaus*, Berlin 1905; J. Wąsicki, *Pruska literatura urzędnicza z końca XVIII i początku XIX w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1958, t. 4, z. 2.

sta³⁰. W tym przypadku głównie materialne elementy rzeczywistości decydują o wizerunku zbiorowości. Sami zainteresowani siłą rzeczy przekazali mało świadectw – reprezentanci warstw „niemych” zdani są na opinie innych. Takimi „niemymi” byli mieszczenie żyjący w niewielkich miastach, dominujących w krajobrazie polskiego „wieku światła”.

Literacki wizerunek miasta z tego okresu przedstawił Fryderyk Skarbek:

[...] nie znałem jeszcze żadnego miasta polskiego. Nie mogłem zrazu przystać na to, aby dać to nazwisko żydowskim osadom, złożonym z kilkudziesięciu drewnianych domów, na błotnistej powierzchni wzniesionych, w których nieliczni chrześcijanie byli rolnikami, nie różniącymi się niczem od chłopów, a wszyscy Żydzi handlarzami, oszukiwaniem szlachty i rozpajaniem włościan zajęci, w których cały przemysł rękodzielny kończył się na szyciu butów i sukman dla żywych i na robieniu trumien dla umarłych, a handel prowadził się za pomocą nowego wcale pośrednika zamiany, to jest wódki, [...] ³¹.

Nie należy zapinać, że piszący to zarówno literat, jak i wybitny ekonomista.

Podobnie opisywał zastaną rzeczywistość podróżujący do Warszawy (listopad 1805) Franciszek Gajewski:

Miasteczka były nieomal wszystkie bez bruku. Składały się z domków drewnianych, domkami lub słomą krytych; rynek, zwykle błotnisty, ozdobiony był pośrodku ratuszem, w którym mieściła się karczma. Domostwa naokoło rynku takiego opatrzone były zwykle podcieniami; rzadko kiedy spostrzegano kamienicę murowaną; dachówką krytą, w miasteczku, a jeżeli się rzeczywiście w niem znajdowała, należała niezawodnie do Niemca, przybyłego z Prusakami ³².

Zajęcia rolnicze stanowiły jedno z podstawowych, jeśli nie głównych, źródeł utrzymania w małych miasteczkach. Stopniowa zmiana roli pełnionych przez poszczególne ośrodki nastąpiła po wojnach szwedzkich, to właśnie wtedy dają się zauważyć przyspieszone procesy odchodzenia od rzemiosła i handlu na rzecz rolnictwa, wymuszone koniecznością ekonomiczną. August Holsche, radca rejencji w Piotrkowie, a zarazem autor opisu prowincji, charakteryzując poszczególne miasteczka i zajęcia ich mieszkańców, w większości przypadków na pierwszym miejscu wymienia uprawę roli. Wśród 24 miast kaliskiej inspekcji podatkowej oprócz Kalisza, częściowo Konina i Koła, pozostałe są ośrodkami typowo rolniczymi. W ich przypadku Holsche zadawała się lakonicznym zwrotem *ist eine Ackerstadt* ³³. Nie może więc dziwić, że ziemia i inwentarz, rzadziej „gotowizna” stanowiły główny składnik masy spadkowej przekazywanej dzie-

³⁰ D. Łukasiewicz, *Czarna legenda Polski. Obraz Polski i Polaków w Prusach 1772-1815*, Poznań 1995, s. 75.

³¹ F. Skarbek, *Pamiętniki Seglasa*, Warszawa 1898, s. 56-57.

³² *Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego pułkownika wojsk polskich (1802-1831)*, do druku przygotował S. Karwowski, Poznań 1913, s. 11-12.

³³ A.C. Holsche, *Geographie und Statistik von West- Süd- und Neu-Ostpreußen. Nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen zu dessen Zertheilung*, Bd. 2, Berlin 1804, s. 334-341.

ciom. Testament sławetnego Tomasza Kopalińskiego (1799 r.) z Chocza niewiele różni się od setek innych, powstałych w tym czasie w południowopruskich miasteczkach: „[...] najstarszemu Andrzejowi co wziął dawniej krowę jedną cielną i wolca w trzecim roku, także z pieniędzy złotych 40, także które wziął dawniej [...]”³⁴.

Zdaniem Jakuba Goldberga wśród gospodarstw mieszczan rolników przeważały gospodarstwa niewielkie, a co za tym idzie niskotowarowe³⁵. Rolnictwo – podstawa egzystencji sporej części mieszczan – decydowało o stopniu zamożności, a raczej mizerności majątkowej sławetnych. W tym środowisku wszechobecna była bieda: zarządzający administracją prowincji w niej właśnie widzieli przyczynę złego stanu zabudowy. W miastach, gdzie drewno stanowiło podstawowy materiał budowlany, dachy kryto słomą trzciną lub gontami, bardzo rzadko zaś dachówką ceramiczną, przewody kominowe czy też same paleniska dalekie były od doskonałości, a do oświetlenia posługiwano się otwartym ogniem, wybuchające bardzo często pożary były zatrważającym i niszczącym elementem rzeczywistości. Sytuacji nie poprawiała ciasna, chaotyczna zabudowa, potęgująca zagrożenie i utrudniająca wszelką racjonalną akcję gaśniczą³⁶. O skali zjawiska i emocjach jakie wywoływało może świadczyć fakt, że Julian Ursyn Niemcewicz, opisując swój przejazd przez Wielkopolskę (1804 r.), nie omieszkał powtórzyć krążących ówczesnie pogłosek, że sprawcami pożarów są Niemcy, starający się w ten sposób usunąć Polaków z przestrzeni miejskiej³⁷.

W ramach zagadnień związanych z ochroną przed pożarami uwaga radcy Leopolda von Göckingka³⁸, w zakres obowiązków którego wchodziła szeroko rozumiana problematyka miejska, skupiła się na kwestii używania otwartego ognia. Urzędnika-poetę zbulwersował fakt, że mieszkańcy każdego ranka odwiedzali sąsiadów w poszukiwaniu ognia, następnie biegli do własnego domu, by rozpalić w piecu. Taki sposób korzystania z sąsiedzkiej pomocy spotykał w miastach polskich. W sposób typowy dla pruskiego kameralisty, dla zapobieżenia tego typu praktykom, zalecał wydanie *Publicandum*. Człowieka posługu-

³⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Akta miasta Chocza.

³⁵ J. Goldberg, *Stosunki agrarne...*, s. 139.

³⁶ Zniszczenia wywołane przez pożary w miastach Prus Południowych skłoniły władze do powołania Towarzystwa Ogniowego (*Südpreuussische Städte-Feuer Sozietät*). System obowiązkowych ubezpieczeń miał zapewnić poszkodowanym pomoc w odbudowie domostw. Rozporządzenie z 21 IV 1803 r. wprowadzało z dniem 1 czerwca następnego roku powszechne, obowiązkowe ubezpieczenie od skutków pożarów dla wszystkich miast prowincji (prywatnych i królewskich).

³⁷ M. Witkowski, *Oczyrna Niemcewicza*, [w:] *Literackie przystanki nad Wartą*, pod red. Z. Szwejkowskiego, Poznań 1962, s. 43.

³⁸ Leopold Friedrich Günther von Göckingk, poeta, wyższy urzędnik administracji pruskiej. Niezależnie od pracy w administracji pruskiej, czynny na niwie literackiej: wydał m.in. *Lieder zweier Liebenden*, *Prosaische Schriften* oraz redagował „Almanach Muz” (Göttingen), szerzej *Allgemeine deutsche Biographie*, Bd. 9, Leipzig 1879, s. 306-308.

jącego się otwartym ogniem na ulicy miano karać 10 tal. grzywny, na mniejszą karę – 5 tal. – miał być skazany właściciel domu, który nie posiadał zapalniczki.

Bieda była przyczyną wszelkiego rodzaju zaniedbań mających wpływ na jakość życia: chaosowi w zabudowie towarzyszył niefrasobliwy stosunek mieszczan do zagadnień sanitarnych. Pomieszczenia mieszkalne były małe, a panująca w nich ciasnota, zaduch, przy niedostatecznym wietrzeniu sytuacji nie polepszały. Przebywanie w jednej izbie ze zwierzętami nie należało do rzadkości i mogło być przyczyną wielu chorób. Wielce nieporządne było otoczenie wielu domostw, wszelkie odpady, w tym także obornik składowano w ich pobliżu. Często bliskość studni, nierzadko płytkiej i byle jak ocembrowanej, prowadziło do skażenia wody. Trudno się dziwić, że z czasem bruki „znikały” pod grubą warstwą wszelakich naleciałości³⁹.

Trudno jest określić stosunek mieszkańców małych ośrodków miejskich do inicjatyw edukacyjnych nowych władz⁴⁰. Istniejące i nowopowstałe szkoły swoją egzystencję opierały w dużej mierze na składkach samych zainteresowanych. Sporadycznie z inicjatywą utworzenia placówki oświatowej występowali mieszcianie (Kamieńsko, Pajęczno). W początkach panowania pruskiego działała w Kamieńsku żadna placówka oświatowa, co znajduje odzwierciedlenie w zachowanym materiale źródłowym. Żaden z mieszczan nie potrafił się podpisać (w ówczesnej rzeczywistości nie była to sytuacja wyjątkowa). Zastanawiający jest fakt, że w skład władz miejskich nie wchodził sekretarz, jak miało to miejsce w sporej części ówczesnych ośrodków miejskich. Czyżby wpływ na to miał brak umiejętności czytania i pisania wśród mieszkańców Kamieńska? Nowe panowanie, a co z tym się wiąże zwiększony nadzór administracyjny i pojawiający się niejednokrotnie wymóg pisemnego poświadczenia swojego udziału, wymagał opanowania tej sztuki. Wydaje się, że miejscowi doszli do tego wniosku stosunkowo szybko. Opisujący prowincję Holsche, zaakcentował, że jako pierwsi w departamencie kaliskim, wystąpili z inicjatywą powołania szkoły⁴¹. Zachowała się notatka pruskiego urzędnika, by od 1802 r. w budżecie Kamieńska umieszczać również uposażenie dla nauczyciela Sawickiego. Miał on otrzymywać 30 talarów i 8 dobrych groszy. Sawicki nie pełnił swych obowiązków do końca panowania pruskiego, albowiem w projekcie budżetu na lata 1805/1811 wymieniono jako nauczyciela niejakiego Barthe, który miał otrzymywać z kasy miejskiej 80 tal. rocznie⁴². W Pajęcznie, z inicjatywy mieszkańców, zatrudniono pedagoga, który ukończył uniwersytet krakowski. Władze doceniły starania tamtejszych mieszczan i zobowiązały się uzupełnić jego uposażenie⁴³. Tego typu przypadki należały do rzadkości. Gdy w Opatówku posta-

³⁹ Z. Kuchowicz, *Warunki zdrowotne wsi i miasteczek województw łęczyckiego i sieradzkiego XVIII w.*, Łódź 1961, s. 27-29.

⁴⁰ Szerzej D. Łukasiewicz, *Szkolnictwo w Prusach Południowych (1793-1806) w okresie reform oświeceniowych*, Poznań-Warszawa 2004, s. 39-57.

⁴¹ A.C. Holsche, *Geographie...*, s. 350.

⁴² AGAD, GD SP, sygn. 990. Acta von der Stadt und Kämmererei Wesen zu Kaminsko.

⁴³ D. Łukasiewicz, *Szkolnictwo...*, s. 55.

nowiono utworzyć szkołę mieszkańcy poparli zamierzenia władz oświatowych. Zdecydowani mniej skorzy do wspólnej inwestycji, a co za tym idzie ponoszenia kosztów, byli chłopi z podmiejskich wsi. Uważali oni kształcenie swych pociech za zbędne. Jak przekonywali przedstawiciele gromady, zadaniem dzieci była pomoc w gospodarstwie rodziców. Jeśli zaś ktoś pragnie je kształcić, to posyła do szkół kaliskich⁴⁴. Również w Praszce w końcu XVIII w. umiejętność pisania nie należała do popularnych: tylko przedstawiciele elity miejskiej posiadli tę sztukę. Pod aktem ugody zawartej z dziedzicem Wojciechem Mączyńskim w sprawie zaniechania roszczeń do propinacji, swój podpis złożył tylko wójt Ignacy Maciejka i pisarz Walenty Charonowicz, reszta sławetnych musiała się kontemplować krzyżkami⁴⁵.

Niespełna czternaście lat trwała obecność pruska na ziemiach zagarniętych w wyniku II rozbioru. Zajęte tereny objęła we władanie obca administracja – nastąpiło zderzenie dwóch całkowicie odmiennych systemów państwowych, a co za tym idzie sposobów administrowania, pojmowania racji stanu i służby dla państwa. Na zajęte przez Prusy tereny przybyło kilka tysięcy urzędników, zwłaszcza z sąsiednich prowincji, nie znających najczęściej języka polskiego, często z góry negatywnie nastawionych do mieszkańców tych ziem, przekonanych o swej wyższości. Wielu z nich czuło się jak na wygnaniu, dla wielu było to wygnanie, wreszcie dla pewnej grupy okazja do szybkiego awansu lub wzbogacenia się.

Fryderyk Wilhelm II, wizytujący nową prowincję jesienią 1793 r. zdumiony był, gdy nowi poddani padali przed nim na kolana, zwłaszcza podczas składania próśb. Monarcha zagroził wręcz, że podania złożone w ten sposób nie będą rozpatrywane, zaś swoją wolę nakazał przekazywać poddanym z ambon⁴⁶.

Wszelkie informacje dotyczące stanu prowincji były dla Prusaków ważne choćby ze względu na to, że przejęli oni część długów ciążących na Rzeczypospolitej. Jednocześnie fakt, że obciążenia podatkowe na głowę mieszkańca w Polsce wynosiły tylko 0,60 tal. wobec przykładowo 2,18 tal. w Marchii, stwa-

⁴⁴ Z. Włodarczyk, *Szkoła elementarna w Opatówku w okresie tzw. Prus Południowych (1793-1806)*, „Rocznik Kaliski”, t. 34, 2008, s. 54-55.

⁴⁵ R. Rosin, *Dzieje Praszki do początku XIX wieku*, [w:] *Nad górną Prosną. Monografia Praszki*, pod red. T. Krzemińskiego, Łódź 1999, s. 302-303. Niewiele lepiej było w Wieluniu: ośrodku o dużym znaczeniu administracyjnym, szczycącym się posiadaniem placówek oświatowych od czasów średniowiecza. W czerwcu 1802 r. mieszczanie wysłali list do kamery, w którym prosili o pomoc po wielkim pożarze z 1795 r. Na 43 podpisane osoby przy 19 odnajdujemy krzyżyki. Nie oznacza to jednak, że ponad połowa mieszkańców posiadała sztukę pisania, gdyż była to reprezentacja miejscowej elity, wieloletni przywódcy mieszczańscy znani nie tylko w swoim mieście, AGAD, GD SP VI, sygn. 3624, Acta betr. den Brand zu Wielun und das nachherige Retablisement.

⁴⁶ *Das Jahr 1793...*, s. 103. Pobożny król uważał klęczenie za stosowne w relacjach z Bogiem (*dass dieses bloss Gott gebühre*).

rzał okazję do znaczącego zwiększenia przychodów z „nowych akwizycji”⁴⁷. Wnioski wyciągnięte po przeprowadzonych badaniach miały stanowić wytyczne do innego rodzaju zmian: planowano nie tylko pozbawić część ośrodków praw miejskich, ale również dokonać daleko idących przeobrażeń w ich ustroju wewnętrznym. Celowi temu służyć miały między innymi *Indaganda* wysyłane do wszystkich miast prowincji, gdzie wypełniano je pod nadzorem radców podatkowych. Zawierały one 82 pytania, które obejmowały swym zakresem szerokie spektrum życia miejskiego. To, podstawowe w wielu monografiach źródło przygotował do druku Jan Wąsicki⁴⁸.

W środowisku małomiasteczkowym życie toczyło się, niezmiennie od stuleci, według naturalnego, agrarnego rytmu, zależnego od następujących po sobie pór roku i świąt kościelnych. Śmierć, przemijanie, były odwiecznym elementem zbiorowej świadomości. Niezwykle trudno, na podstawie posiadanego materiału źródłowego, jego charakteru – głównie urzędowego, pisać o aktywności kulturalnej, dowiadujemy się często o nich pośrednio. Zainteresowania nowych władców sięgały również do obszarów związanych z obyczajami mieszkańców tych ziem. Jako jeden z pierwszych wprowadzono patent dotyczący opłat stemplowych. Pruski fiskalizm dotknął między innymi muzykantów, zobowiązanych do opłacenia pozwolenia na granie. W życiu mieszczan niepoślednią rolę odgrywał Kościół ze swoją bogatą obrzędowością, wypełniał zapotrzebowanie na dobra wyższe. Do rzadkości nie należał zapis dokonany przez Łukasza Śmiałowskiego, który wraz z żoną Marianną, przeznaczył odsetki od kwoty 400 zł dla tego, kto będzie przed stacjami drogi krzyżowej śpiewał hymny i pieśni o męce pańskiej⁴⁹.

Literatura (wybór)

Baranowski Bohdan,

1975 *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa.

Behre Otto,

1905 *Geschichte der Statistik in Brandenburg-Preussen bis zur Gründung des königlichen statistischen Bureaus*, Berlin.

Bogucka Maria, Samsonowicz Henryk,

1986 *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław.

⁴⁷ A. Simsch, *Die finanzielle Situation der Provinz Südpreussen im Jahre 1793*, [w:] *Gospodarcze przesłanki historii społecznej*, Poznań 1982, s. 137–141.

⁴⁸ J. Wąsicki, *Opisy miast...* Badając dzieje ośrodków miejskich warto jednak sięgnąć do oryginałów, albowiem są one poprzedzone opiniami kamery, która korzystając z pomocy radcy podatkowego, wypowiadała się w sprawie najważniejszych problemów miasta. Niekiedy radca rozszerzał katalog pytań.

⁴⁹ AGAD, Księgi miejskie Praszki, sygn. 6, k. 105.

Bolte John Henry,

1804 *Anleitung zur Kenntnis des öffentlichen Geschäftsganges in den preussischen Staaten*, Berlin.

Bussenius Ingeburg Charlotte von

1960 *Die preussische Verwaltung in Süd- und Neustpreußen*, Heidelberg.

Clark Christopher,

2009 *Prusy. Powstanie i upadek 1600-1947*, tłum. J. Szkudliński, Warszawa.

Davies Norman,

1994 *Boże igrzysko. Historia Polski*, tłum. E. Tabakowska, Kraków.

Holsche August Carl von,

1804 *Geographie und Statistik von West- Süd- und Neu-Ostpreußen. Nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen zu dessen Zertheilung*, Bd. 2, Berlin.

Goldberg Jakub,

1959 *Gospodarstwo mieszczan rolników w ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, „Rocznik Łódzki”, t. 2.

1960 *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Łódź.

1965 *Wincenty Librowski mieszczkański inteligent z osiemnastowiecznego Sieradza*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, seria I, z. 40.

Gierszewski Stanisław,

1973 *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, Warszawa.

Grochulska Barbara,

1998 *Kryzys zaufania do miasta u progu XIX w.*, Warszawa.

Hundert Gershon David,

2007 *Żydzi w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku. Genealogia nowoczesności*, tłum. M. Zalewska, Warszawa.

Jarochowski Kazimierz,

1860 *Wspomnienia z czasów Prus Południowych*, [w:] *Opowiadania historyczne*, Poznań, s. 209-224.

Jezierski Franciszek Salezy,

2010 *Katechizm o tajemnicach rządu polskiego...*, [w:] *Kuźnica Kollątajowska. Wybór źródeł*, red. naukowa S. Sierpowski, Wrocław.

Kalinka Walerian,

1991 *Sejm Czteroletni*, t. I-II, Warszawa.

Kitowicz Jędrzej,

1971 *Pamiętniki czyli Historia polska*, opr. i wstęp P. Matuszewska, Warszawa.

2003 *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, t. II, opr. R. Polak, Wrocław.

Kowalska-Glikman Stefania, red.,

1984 *Drobnomieszczañstwo XIX i XX wieku*, Warszawa.

Kowecki Jerzy,

1971 *U początków nowoczesnego narodu*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, pod. red. B. Leśnodorskiego, Warszawa, s. 108-109.

Kuchowicz Zbigniew,

1961 *Warunki zdrowotne wsi i miasteczek województw łęczyckiego i sieradzkiego XVIII w.*, Łódź.

Kuklo Cezary,

1998 *Ludzie starzy w miastach i miasteczkach u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] *Gospodarka. Ludzie. Władza. Studia historyczne*, Warszawa.

Kulejewska-Topolska Zofia,

1964 *Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku*, Poznań.

Libiszowska Zofia,

1958 *Stan gospodarczy ziemi łęczyckiej i sieradzkiej w Polsce XVIII w. w świetle opisów Holschego*, „Rocznik Łódzki”, t. 1.

Lord Robert Howard,

1984 *Drugi rozbiór Polski*, tłum. A. Jaraczewski, wstęp J. Łojek, Warszawa.

Łepkowski Tadeusz,

2003 *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870*, posłowiem opatrzył J. Jedlicki, Poznań.

Łukasiewicz Dariusz,

1995 *Czarna legenda Polski. Obraz Polski i Polaków w Prusach 1772-1815*, Poznań.

1997 *„niemieckie psy” i „polskie świnie” oraz inne eseje z historii kultury*, Gdynia.

2001 *Szkolnictwo w departamencie kaliskim w świetle pruskich tabel szkolnych z 1799 roku*, „Rocznik Kaliski”, t. 27.

2004 *Szkolnictwo w Prusach Południowych (1793-1806) w okresie reform oświeceniowych*, Poznań.

Mączak Antoni,

1988 *Więzi stanowe*, [w:] I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Warszawa.

Prümers Rodgero, red.,

1895 *Das Jahr 1793. Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte der Organisation Südpreußens*, Poznań.

Ptaśnik Jan,

1949 *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa.

Rolnik Dariusz,

2001 *Postawy szlachty polskiej z terenów II zaboru pruskiego wobec władz pruskich w 1793 r.*, [w:] *Dyplomacja. Polityka. Prawo*, pod red. I. Panica, Katowice.

Salmonowicz Stanisław,

1987 *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań.

2009 *Procesy o czary w Polsce. Próba rozważań modelowych*, [w:] *Kilka minionych wieków. Studia i szkice z historii ustroju Polski*, Kraków.

Simsch Adelheid,

1982 *Die finanzielle Situation der Provinz Südpommern im Jahre 1793*, [w:] *Gospodarcze przesłanki historii społecznej*, Poznań.

Skarbek Fryderyk,

1898 *Pamiętniki Seglasy*, Warszawa.

Szczygielski Wojciech,

1994 *Referendum Trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź.

Wachowiak Bogdan, (red.),

2010 *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701-1806)*, Poznań.

Wąsicki Jan,

1952 *Konfederacja targowicka i ostatni sejm Rzeczypospolitej z 1793 roku*, Poznań.

1957 *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, Poznań.

1957 *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793-1806*, Wrocław.

1958 *Pruska literatura urzędnicza z końca XVIII i początku XIX w.*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. 4, z. 2.

1962 *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, t. 2, Poznań.

Witkowski Michał,

1962 *Oczyrna Niemcewicza*, [w:] *Literackie przystanki nad Wartą*, pod red. Z. Szweykowskiego, Poznań.

Włodarczyk Zdzisław,

2005 *Obsada urzędu landrata powiatu wieluńskiego w dobie tzw. Prus Południowych (1793-1806)*, [w:] *Region, kraj, świat*, pod red. J.R. Budzińskiego, Piotrków Trybunalski.

2005 *Wieluńskie w dobie Prus Południowych 1793-1806*, Wieluń.

2008 *Szkoła elementarna w Opatówku w okresie tzw. Prus Południowych (1793-1806)*, „Rocznik Kaliski”, t. 34.

Żbikowski Piotr,

2007 *W pierwszych latach narodowej niewoli. Schyłek polskiego Oświecenia i zwiastuny Romantyzmu*, Wrocław.

Zusammenfassung**Unfrohe Rasterdarstellung des „Spießbürgers“⁵⁰.****Bewohner kleiner städtischer Siedlungen in Südpommern**

Die Abhandlung ist der Geschichte der Bewohner kleiner städtischer Siedlungen in Südpommern gewidmet. Die neue Provinz, die infolge des Abkommens

⁵⁰ Es gibt viele Begriffe für biedere Kleinstädter = Spießbürger, oder Namen für winzige Orte, in denen nichts los ist. Arme städtische Bauern und Bürger nannte man „Ackerbürger“; das ist aber nicht abfällig gemeint, sondern eine sachliche Beschreibung. Abschätzig sprach man von dummen Bürgern als „Schildbürgern“.

der zweiten Teilung Polens (aus dem Jahre 1793) in die Hohenzollernmonarchie eingegliedert wurde, wurde wegen seiner Lage im Vergleich zu den früher erworbenen Provinzen „Südpreußen“ genannt. Diese historische Periode wurde aus verschiedenen Gründen, wie z. B. dem Mangel an Quellen, ihrer Beschaffenheit und Herkunft, durch die Geschichtsschreibung stiefmütterlich behandelt.

Gleich nach der Inbesitznahme der Provinz beginnen die neuen Herrscher die Verwaltung neu und modern zu organisieren. Das gesamte Verwaltungswesen wurde in Kriegs- und Domänen-Kammern gegliedert; die Justizgewalt wurde den Regierungsbehörden übertragen.

Fast vierzehn Jahre dauerte die preußische Herrschaft. Während dieser Zeit stoßen nicht nur verschiedene Verwaltungssysteme, sondern auch unterschiedliche Wertvorstellungen aufeinander. In dieser Abhandlung erhalten wir einen Einblick in das Leben der Bürger der kleinen Städte, die meistens wie Bauern lebten, weil ihre Äcker ihre wichtigste Ernährungsquelle waren. Sehr oft konnten sie nicht lesen und schreiben. Eine Folge der hölzernen Bauart der Häuser waren Brände, die sehr oft ganze Städte zerstörten. Auch die sanitären und hygienischen Zustände ließen viel zu wünschen übrig. Die neue Provinz war in ihrem Zustand dem alten Preuß geengenüber eher ein Entwicklungsland.

Summary

An unhappy portrait of the middle class. The dwellers of little towns in Southern Prussia

The paper is devoted to the citizens of little town settlements in Southern Prussia. The new province, which was incorporated into Hohenzollerns' monarchy after the treaty on the second dissolution of Poland (1793), was called Southern Prussia because of its geographical location. This historical period was often neglected by the historians because of the lack of documents, their sources and origins.

After overtaking the province, the new rulers started to reorganize and modernize the administration. The whole system of administration was based on the division into the military chambers and domains; jurisdiction was transferred to the ruling authorities.

The Prussian rule lasted 14 years. Not only different administrations but also different visions of values encountered each other in that time. The paper enables the reader to view the life of the dwellers of little towns who led the kind of a country life as their allotments were the most important source of their nourishment. They often could not write and read. The wooden architecture was a frequent cause of fires that often destroyed the whole cities. The hygienic conditions were also far from perfect. The new province was like a developing state in reference to the old Prussia.